Należytość poczt. opłacono gotówką.
Nr. 8

KRAKÓW 18 LUTEGO 1934 R.

CENA 20 GR.
ROK X

DZWON NIEDZIELNY



I) Ignacy Pederewski, chluba Polski, w czasie pogrzebu swej małżonki w Paryżu. — II) W Wielkim Poście często biegniemy myślą do miasta Męki Chrystusowej — Jerozolimy. Niedawno spadł tam śnieg — co w tamtych stronach należy do rzadkości.



O rycerską otwartość i odwagę.

W znakomitej książeczce p. t. „Soli Regi" (Samemu Królowi) znajdujemy następujące słowa tak wiele mówiące i do dzisiejszych czasów trafnie dostosowane: CZY ZDOBYWAM SIĘ W OBEJŚCIU Z LUDŹMI, ZWŁASZCZA WYŻEJ POSTAWIONYMI NA RYCERSKĄ OTWARTOŚĆ I ODWAGĘ? Może płaszczę się niewolniczo przed każdym kpiarzem, przed tym, który mnie wyszydza, który mi grozi? Może biję uniżenie czołem przed błazeństwami szałem nieomal opanowanej ludzkości? Czy w stosunku do ludzi zawsze mam na oku, że BÓG JEST MOIM WŁADCĄ I PANEM, że wszystko inne jest niczem i dlatego małe i niewiele znaczące? Chcę sobie często uprzytomniać słowa, który najświetniejszy mówca Francji nad grobem największego króla francuskiego w obecności możnych tego kraju powiedział: „Dieu seul est grand" — Bóg jedynie jest wielki"!

Takie i tym podobne myśli powinny nasze serca poruszać i głęboko przenikać. Oto przykład takiej rycerskiej otwartości i odwagi: W czasie kiedy Węgry znajdowały się pod władzą komunizmu (w r. 1919), delegowany Oskar Faber odwiedził pewną szkołę dziewcząt i zażądał egzaminu z historji. 16-letnia dziewczynka wygłasza referat tchnący patrjotyzmem i pobożnością. Oskar Faber zbladł od złości i zahaczył mówiącą temi słowy: „Czy wiesz towarzyszko, że mam prawo kazać cię powiesić po tym twoim referacie?" Dziewczyna odpowiedziała: „Wiem dobrze, ale mimo to się nie boję, bo choćby mnie pan i powiesić kazał, ja będę na drugim świecie jeszcze dalej się modlić o nawrócenie dla pana". Słowa te wzruszyły zuchwalca. Blady i wciąż drżący od zdenerwowania opuścił szkołę mówiąc: „Takiego charakteru jeszcze nie spotkałem". (WEDŁUG O. ROELLE).

Czy mamy taką szczerość i stanowczość w służeniu Panu Bogu, w miłowaniu Go, w zwalczaniu własnych grzechów i wad, w dążeniu do uświęcenia się, w zwalczaniu grzechu w świecie i w staraniu się o królowanie Pana Boga na ziemi we wszystkich sprawach?

Jeśli tych zalet nie mam, na cóż się przydam w tem wielkiem apostolstwie Chrystusowem, które się nazywa AKCJĄ KATOLICKĄ?

ZASTANÓWMY SIĘ NAD TEM W WIELKIM POŚCIE!

NA NIEDZIELĘ I. POSTU.

EWANGELJA (Mat. 4, 1—11.)

Onego czasu: Był zawiedziony Jezus na puszczę od Ducha, aby był kuszony przez dyabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek: ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął go dyabył do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, spuść się na dół. Albowiem napisane jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosili, abyś snadź

nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Także napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go znowu dyabeł na górę wysoką bardzo: i ukazał mu wszystkie królestwa świata, i chwałę ich, i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy, oddasz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz Szatanie: albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go dyabeł: a oto Aniołowie przystąpili, i służyli jemu.

U progu wielkiego Postu staje głośno i dobitnie przemawiająca postać kaznodziei. Imię jej — śmierć. Na nią wskazuje nam liturgja środy popielcowej: „Pamiętaj człowiecze, żeś jest proch i w proch się obrócisz“.

Skąd przychodzi? Dobry Bóg nie dał jej władzy nad ludźmi — przed grzechem pierworodnym człowiek nie miał znać śmierci — jest ona następstwem grzechu pierwszego rodzica, gdyż „przez jednego człowieka grzech na ten świat przyszedł, a przez grzech śmierć.“ Rzym 5, 12.

Jaka jest śmierci moc? Nieograniczona, powszechna. Wszyscy bez wyjątku podlegamy jej władzy. „I tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, gdyż w Adamie „wszyscy zgrzeszyli“. Rzym 5, 12. Odtąd „postanowiono ludziom raz umrzeć“. Żyd. 9, 27. Jaką moc mamy my nad śmiercią? Żeby ujść jej twardej ręki — żadnej. Jedno tylko jest nam dane: zabezpieczyć się, byśmy złą śmiercią, w grzechu ciężkim nie umarli. Do tego zabezpieczenia ku naszemu dobru nawołuje śmierć.

Jakie ma być zabezpieczenie? Bojaźń nie przed śmiercią, lecz przed grzechem. Według św. Augustyna: **„Śmierć nie jest złem, lecz w grzechu umrzeć jest złem“.** Gdzie grzechu niema, tam śmierć jest zyskiem. „Albowiem mnie... umrzeć zysk“ Filip. 1, 29 mówi Apostoł. Bójmy się grzechu, jest on największem złem; tak przedewszystkiem należy rozumieć prośbę modlitwy Pańskiej; „ale nas zbaw ode złego“. Gdy się miało nieszczęście — bo naprawdę jest nieszczęście — zgrzeszyć, potrzeba jaknajprędzej zmyć grzech przez prawdziwą pokutę, by nas śmierć, o której mówi Jezus, że przychodzi jak złodziej niespodzianie nie zaskoczyła. Jak pewna jest śmierć, tak niepewna śmierci godzina. To jest kazanie, które nam śmierć głosi na początku Postu i ostrzega... Śmierć ciała jest tylko zmianą na życie inne, doskonalsze, już nie mające końca. Sam człowiek czyni je dla siebie szczęśliwem, lub — broń Boże — nieszczęśliwem. Prawdziwą śmiercią jest grzech, zabija życie Boże w duszy i choć nie odbiera jej istnienia, to doprowadza ją do stanu: „dobrze mu było, aby nie był nie narodził on człowiek“ Mat. 26, 24. Powstanie ze śmierci grzechowej nie nastąpi bez naszego starania. Dlatego mówi Bóg: „Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście, i w płaczu, i w żalu“. Joel 2, 12. Jednak bez pomocnej ręki Bożej niezdolni jesteśmy tego uczynić, prośmy więc: „Nawróć nas Boże, Zbawicielu nasz“. Ps. 84, 5. („Według Rek'a Mis. als. Betr.)

„Chrystus pości i modli się“, „Chrystus walczy i zwycięża“. Szturm, który przypuszczał szatan na Jezusa, przypuszcza także na Jego wyznawców, rozbudzając pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę żywota. Zwyciężymy, jeżeli broni Jezusowej użyjemy. „Dlatego kuszony jest Chrystus, by nie był zwyciężony chrześcijanin“. (Św. Aug.) Jak ongiś Konstanty W., tak i my tylko przez krzyż Jezusowy zwyciężymy. „W tym znaku zwycięrzysz“. Zaprasza nas Jezus: „kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż“ — zaparcia się i pokuty.

„Synu przystępując do służby Bożej, stój w sprawiedliwości i w bojaźni, a przygotuj duszę swą na pokutę“. Ekkli 2, 1. Bóg nie zostawi nas samymi: „wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić was nad to, co możecie: ale z pokuszeniem uczyni też wyjście, abyście znosić mogli“. 1 Kor. 10, 13. **X. St. M.**

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

18 lutego	niedziela Symeona b. m.	
19	„	poniedź. Konrada w.
20	„	wtorek Leona b. w.
21	„	środa Feliksa b. w. (suchedni)
22	„	czwartek Stol. św. Piotra w Antjochji
23	„	piątek Piotra Damiana b. w. Dokt. Kośc. św.
	„	(suchedni).
24	„	sobota Macieja Apostoła (suchedni).

W obronie wiary i moralności.

Zarządy stowarzyszeń Akcji Katolickiej w parafjach dekanatu częstochowskiego, zebrani na kursie instrukcyjnym na Jasnej Górze 28 stycznia w liczbie 221 przedstawicieli, w trosce o wartości duchowe i zdrowie moralne społeczeństwa, oburzeni z racji pojawienia się w czasopiśmie „Dziś i Jutro“ artykułów, napadających na instytucję Chrystusową — Kościół katolicki, uchwalił przesłać protest do władz rządowych: Ministra Spraw Wewnętrznych, Wojewody kieleckiego i P. Starosty częstochowskiego, stwierdzając, że:

1. artykuły w „Dziś i Jutrze“ głęboko obrażają uczucia religijne ludności katolickiej przez ośmieszanie rzeczy, które dla Polaka-katolika są święte.

2. artykuły te, podając fałszywe i tendencyjnie przedstawione wiadomości, podrywają autorytet moralny, na którym opiera się wszelka władza.

3. artykuły te zohydzają Stolicę Apostolską, związaną węzłami przyjaźni z rządem Rzeczypospolitej:

4. artykuły te zwalczają podstawowe zasady etyki katolickiej, podkopują podstawy moralne społeczeństwa polskiego;

5. podszywając się pod powagę sfer rządowych, „Legjon Młodych“ w artykułach swego pisma sieje zamieszanie i nastraja wrogo do władz państwowych ludność, która często łączy szkodliwą działalność Legjonu Młodych z zamierzeniami Rządu.

Katolicy protestują jak najenergiczniej przeciwko destrukcyjnej robocie „Legjonu Młodych“ na gruncie częstochowskim, uprawianej za pośrednictwem organu „Dziś i Jutro“, w głębokiem przekonaniu, że władze państwowe położą kres szkodliwym dla współżycia Kościoła i Państwa poczynaniom.

Rekolekcje zamknięte w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini. **Luty:** 20—24 Młodzieńcy, 25—1 marzec Matki. **Marzec:** 4—8 Podoficerowie, 8—12 Panowie z inteligencji, 13—17 Pracownice plebańskie. 20—24 Panny z III zakonu, 25—29 Panny przedślubne. **Kwiecień:** 8—12 Mężczyźni, 15—19 Panie z inteligencji, 25—29 Dusze ofiarne (tylko dla początkujących). **Maj:** 2—6 Niewiasty, 8—12 Panny z Sod. Mar., 14—18 Wdowy, 23—27 Kolejarze, 27—31 Młodzieńcy. **Czerwiec:** 6—10 Czcicielki Serca Jezusowego, 12—16 Mężczyźni z III zak., 17—21 Panny, 21—28 Maturzyści.

Śp. dr. Michał Hładij naczelny lekarz szpitala Bonifratrów w Krakowie, znany chirurg, honorowy członek Zakonu św. Jana Bożego, przeżywszy lat 53, opatrzony św. Sakramentami zmarł 9. lutego b. r. — 12 lat swego pracowitego życia poświęcił śp. Zmarły szpitalowi Bonifratrów i tam zastała go śmierć. Właśnie ukończył rano obchodzenie sal i badanie chorych, już miał wychodzić, kiedy zasłabł na serce. Poprosił o kapłana i zawezwanie rodziny. Przyjął Sakramenta św. W krótkim czasie zmarł wskutek ataku sercowego. W swojej praktyce lekarskiej miał zawsze wzgląd na niezamożnych, toteż pozostawił po sobie w szerokich kołach, żal powszechny.

Niech odpoczywa z Bogiem.

Rozporządzenie Rady Ministrów o stowarzyszeniach katolickich.

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej (z dnia 31 stycznia r. 1934 N. 9 poz. 72) zamieszcza

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym.

Na podstawie art. 10 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenie niniejsze dotyczy **stowarzyszeń** nieobjętych art. 9 pkt. a) prawa o stowarzyszeniach, **a mających za cel podstawowy szerzenie zasad katolickich**, jeżeli powstały **za zgodą biskupa diecezjalnego** lub już po ich powstaniu zostały przezeń aprobowane, nie mają charakteru pracowniczych związków zawodowych, a statuty ich (art. 12 i 19 powołanego prawa) przewidują nadzór biskupa nad działalnością stowarzyszenia.

§2. Stowarzyszenia, przewidziane w § 1, będą traktowane według postanowień prawa o stowarzyszeniach z poniższemi zmianami:

Postanowienia: art. 6 pkt. a) w zakresie celu podstawowego stowarzyszeń (§ 1), art. 18, z wyjątkiem pkt. b) w ust. 2 prawa o stowarzyszeniach, nie będą stosowane do tych stowarzyszeń.

§ 14 będzie miał zastosowanie tylko, o ile dotyczy zgodności danego stowarzyszenia z prawem.

Zakładanie oddziałów stowarzyszenia, podpadającego pod § 1, może się odbywać drogą zawiadomienia właściwej władzy administracyjnej, **przez centralę stowarzyszenia.** Pozatem również do oddziałów stowarzyszeń zwykłych będą stosowane przepisy art. 41 prawa o stowarzyszeniach.

Co do korzystania z ofiarności publicznej stowarzyszenia zwykłe będą traktowane na równi ze stowarzyszeniami zarejestrowanemi.

§ 3. **Właściwe władze państwowe za pośrednictwem władzy wojewódzkiej zawiadamiają biskupów diecezjalnych o wszelkich dostrzeżonych uchybieniach w działalności stowarzyszeń, przewidzianych w § 1.**

§ 4. Rozporządzenie niniejsze stosuje się również do związków stowarzyszeń, jeśli te związki odpowiadają warunkom § 1, nawet gdy do związku należą stowarzyszenia nie objęte przepisem § 1.

§ 5. **Warunkiem zastosowania przepisów niniejszego rozporządzenia jest zawiadomienie właściwej wojewódzkiej władzy administracyjnej, ogólnej przez biskupa diecezjalnego o udzielaniu przezeń zgody na założenie stowarzyszenia lub aprobaty dla stowarzyszenia już istniejącego.**

Warunek uważa się za spełniony także, gdy, przy zgłoszeniu stowarzyszenia lub przy wniesieniu podania o rejestrację do właściwej władzy administracyjnej, zostanie złożony dokument, stwierdzający zgodę lub aprobatę biskupa diecezjalnego.

§ 6. Stowarzyszenia obecnie istniejące zgodnie z przepisami w dacie ich powstania obowiązującemi, a podpadające pod przepis § 1, będą korzystały z przepisów rozporządzenia niniejszego, **jeżeli w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia jego w życie uczynią zadość wymaganiom § 5**; do upływu zaś tego czasu mogą uprawiać nadal swą działalność.

§ 7. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: J. Jędrzejewicz.
Minister Spraw Wewnętrznych: Bronisław Pieracki.



Dn. 31 stycznia udekorował J. E Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha medalem „pro Ecclesia et Pontifice" p. Henryka Molickiego (X). inż paryskiej wyższej Szkoły Handlowej, starszego krakowskiego katolickiego cechu piekarzy, Radcę Izby Rzemieślniczej i wiceprezesa Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej. W uroczystości, która odbyła się w pałacu arcybiskupim wzięła udział matka i siostra odznaczonego, sen. Adelman dyr. Izby Rzem Gaertner, nacz. Kubalski, prezes Zw. Cechów Jarosz i inni.

Pamiętajmy o tych, których żywi Krak. Arcyb. Kom. Ratunkowy Konto PKO. 405.825.

I djabłu ogarek.

Niedawno temu przez łamy gazet naszych, w ślad za prasą obcą, przewinęły się sensacyjne artykuły po śmierci w Ameryce kobiety rozgłośnej z tego powodu, że dorobiła się ogromnego majątku, prowadząc na wielką skalę domy publiczne dla użytku eleganckiego świata rozpustników międzynarodowych. Jej życiorysom najwięcej miejsca poświęciły u nas pisma obrazkowe, zajmując się sprawą tak szczegółowo, jagdyby tu chodziło o jaką bohaterkę naszych czasów i jakgdyby żywot tej cynicznej rozpustnicy, która np. przykazała na swym pogrzebie wesoło przygrywać do tańca, miał istotnie tak blisko obchodzić ogół polskich czytelników.

Przykład to bynajmniej nie wyjątkowy. Przeglądając prasę dzisiejszą — ciągle się z czemś takiem spotykamy i mimowoli rodzi się w nas pytanie, czy naprawdę wydawcy i redaktorzy takich pism wierzą, iż czytelników naszych nie interesuje nic wzniosłego, nic czystego, nic pięknego, nic dobrego — i dlatego karmić ich trzeba cały rok drobiazgowemi opisami spraw brudnych i wstrętnych, wyborem przykładów zwyrodnienia, znikczemnienia, spodlenia, dokładnem odmalowywaniem brzydoty świata zepsucia i manowców najniższego upadku moralnego. A może tak jest rzeczywiście, że tego właśnie domaga się od nich publiczność wychowana już od pewnego czasu na takiej prasie, która mając jedynie cele handlowe na oku, wygląda, jakgdyby służyła do systematycznego zniepráwiania swego czytelnika.

Nie chcemy w stronę całej armji ludzi zajętej dziś przy warsztatach wydawniczych w Polsce ciskać kamieniem tak ciężkich obwinień, bo wiemy, że wśród niej — obok sztabu groszorobów na względy etyki nieczułych — pełno jest ludzi, których brak zarobku tak sterroryzował, iż dorwawszy się płatnego zajęcia, przez palce patrzą na to, co się robi z udziałem ich pracy. A tymczasem w tej robocie widać wyraźnie metodę, którą demaskować i piętnować jest naszym obowiązkiem.

Przyznajemy, że pisma cieszące się w naszem społeczeństwie największą wziętością, są redagowane — jeżeli idzie o ich interes handlowy — dobrze, to znaczy zręcznie, sprytnie, przemyślnie, spełniają więc przeważnie swoje zadanie dogodzenia odrazu wszystkim. W tekście takiego dziennika inteligencja żydowska znajdzie dla siebie zawsze dość strawy, jakiej szuka, ale ambicja redakcji będzie dbać, by tu i ówdzie rzucona wiadomość z życia kościelnego dawała katolikowi złudzenie, że czyta swój organ. O młodego czytelnika, którego ciekawi sensacja sportowa, troszczą się tu codzień taksamo, jak o starego, który lubuje się intrygami z za kulis polityki. Artykuł lojalny, zapewniający subwencję, pozwala na drukowanie obok listu w tonie opozycyjnym na temat najaktualniejszej bolączki. Feljetonik gromiący jakąś imprezę pornograficzną umożliwi zapchanie większej części numeru ohydą kryminalistyczną. Pikantne sceny erotyczne w odcinku powieściowym, czy recenzja teatralna apoteozująca zboczenia seksualne, lub przynajmniej po ramieniu klepiąca jakieś typy, które cynicznie depczą przykazania Boże, — nie przeszkadzają, by tuż obok umieścić w całości orędzie arcypasterskie przeciw demoralizacji. I tak dalej i tak dalej...

A teraz weźmy do ręki wielobarwną ilustrację, taką, do której rwią się oczy dziecka i panienki, taką, którą ciekawie przegląda inteligent i proletarjusz, choćby ją gdzieś napotkał już tylko w strzępach. Obserwujmy uważnie, a uderzy nas w tem metoda, oczywiście dyktowana przez geszefciarstwo właścicieli, by np. na jednej stronie była fotografja z poświęcenia kościoła, lub potret nowego biskupa, a tuż naprzeciw — w żywych jaskrawych kolorach gwiazda filmowa w scenie kabaretowej rewji, tak do cna rozebrana i w tak cynicznej pozie zdjęta perwersyjnie, że jej widok aż wstręt nieraz budzi.

Podobny system w innych dziedzinach życia zwykło się określać słowami: djabłu ogarek — Panu Bogu świeczkę. Otóż my, którzy chcemy Boga we wszystkiem, a walczymy o to, by owego djabła przegonić precz z życia prywatnego i publicznego — winniśmy tak długo protestować głośno przeciwko paleniu na jego cześć ogarka w tymsamym domu, w którym świece stawia się Panu Bogu, — aż wreszcie na wszystkich placówkach potrzeb prasowych w Polsce znajdą się także wielkie wydawnictwa, nie na robienie majątków obliczone, ale dla dobra publicznego uczciwie prowadzone właśnie w zgodzie z hasłem, że jednocześnie Bogu i Mamonie nam służyć nie wolno. A wtedy katolicka publiczność nie będzie miała trudności w wyborze. **Swój.**



Wdowa po ś. p. Kawai pośle Japonji w Polsce, wśród kleryków japońskich w Rzymie.

W domu Bożym.

Jak nie należy się zachowywać w kościele.

Zdaje się, że przykazania miłości Boga i bliźniego obowiązują wszędzie, a przedewszystkiem w domu Bożym, t. j. w kościele. Jestto, jednakże jasnem nie dla wszystkich. Coprawda, usterki zachodzące w zachowaniu się publiczności w kościołach pochodzą, po większej części, nie ze złej woli, tylko z braku uświadomienia.

Ludzie, którzy uchybiają wspaniałości nabożeństwa i stają się w kościele przykrymi dla bliźnich, dzielą się na dwie grupy: takich, którzy czynią to z przesadnej gorliwości w praktykach zewnętrznie-pobożnych, i takich, którzy nie umieją nigdy panować nad sobą, wszędzie szukają nadewszystko wygody własnej.

Przedewszystkiem, prawie we wszystkich kościołach rzuca się w oczy nieporządek przy przystępowaniu do Stołu Pańskiego: wygodnisie zajmują miejsca przy balustradzie (t. zw. balaskach) nie mając zamiaru przystąpić do Komunji Św., a w ostatniej chwili cofają się w panice,

szerząc popłoch w dalszych szeregach; przesadni pobożnisie, natomiast wyrywają naprzód nie czekając swej kolei i niepotrzebnie wyprzedzają skromniejszych i bardziej skupionych ludzi, zakłócając w nich pogodę ducha; po przyjęciu Komunji Św., niektórzy długo pozostają przy balustradzie i przeszkadzają następnym. Należy pamiętać o bliźnich, którzy również chcą przystąpić do Stołu Pańskiego, odejść do miejsca zacisznego i tam dopiero czynić dzięki.

Jeżeli Msze św. są odprawiane naraz przy kilku bocznych ołtarzach, bardzo przeszkadzają w modlitwie ci, którzy wstają przy każdej Ewangelji, niefortunnie popisując się uwagą rozproszoną na wszystkie strony. Należy słuchać jednej Mszy św., nie zaś kilku naraz.

Być obecnym na kilku nabożeństwach z rzędu i ofiarować je za nieobecnych jest rzeczą godną, ale tylko w tym wypadku, jeżeli w domu nie czeka na ciebie żaden obowiązek i jeżeli *nie zajmujesz miejsca w ławce* w kościele przepełnionym: bliźni twój też potrzebuje ławki. Nie należy głośno szeptać pacierzy, bo to przeszkadza innym, ani klękać w przejściach, hamując ruch.

W kościołach szczególnie uczęszczanych przez inteligencję miejską, gdzie są krzesełka, a nabożeństwa trwają krótko, bardzo niemiłem zjawiskiem jest wędrówka ludów w poszukiwaniu wygodnych miejsc i przesuwanie krzesełek z hałasem. Można przecież, poświęcić 20 min. modlitwie i bez krzesełka.

Nieprzyzwyczajenie do panowania nad sobą wyraża się w głośnym kaszlu, chrząkaniu i hałaśliwem chodzeniu *podczas podniesienia*. Uroczysta owa chwila trwa tak krótko, że wszelkie ekspansje ciała można wstrzymać z łatwością. Ale skądby przyszło tak dobre wychowanie, jeżeli rodzice pobłażają wygodnictwu dzieci i młodzieży szkolnej? Młodzież siedzi rozparta na ławkach, a staruszkowie muszą stać.

Możemy być pewni tego, że człowiek, który od lat dziecięcych nie zaznał żadnego wędzidła ani hamulca, będzie chodził po kościele z tupaniem, będzie pluł na posadzkę, na której inni klęczą i rozpychał się łokciami w drodze do ołtarza. *R. S.*



Siostry chińskie gorliwie opiekują się podrzutkami.

Polska.

Ordery.

O orderach głośnej w Polsce w miesiącach ostatnich. Uchwalona niedawno przez sejm nowa konstytucja powiada, że pierwszy senat wybiorą osoby odznaczone orderami „Virtuti militari" i „Krzyżem niepodległości", stąd zainteresowanie temi odznaczeniami.

Dzisiaj pod nazwą — order — szeroki ogół rozumie odznaczenie, lub medal, gdy tymczasem słowo — order — oznacza właściwie stowarzyszenie, którego członkowie mają prawo nosić odpowiedni medal, czy inną oznakę. Tego rodzaju stowarzyszenia, to znaczy ordery, znane były zagranicą od dawna. Początki ich spotyka się w wiekach XIII i XIV, a nawet wcześniej. — Piewsze ordery, to znaczy stowarzyszenia, miały podniosłe nieraz cele. Do nich zaliczyć należy stowarzyszenie rycerzy mające za cel bronienie ziemi św. przed poganami. Znakiem tych pierwszych orderów zwanych zakonami, był krzyż sukienny, przyszyty na płaszczu.

Sprawa żydowska.

Żydzi w Polsce.

3. Po tych uwagach zajmiemy się szczegółowiej żydami u nas w Polsce. Od zarania chrześcijaństwa osiedlały się u nas w Polsce liczne grupy żydów w celach handlowych. Utrzymywały one ścisłe stosunki z ogniskami życia żydowskiego zagranicą, trudniąc się handlem niewolnikami. Zetknięcie się ze Słowianami, odznaczającymi się łagodnym charakterem, otwierało nowe widoki dla rozwinięcia ruchu osieśleńczego na ziemiach Polski. Szczególnie większe partje żydowstwa zaczęły do nas napływać z Niemiec i Czech, gdy w czasie wojen krzyżowych, na zachodzie Europy, zaczęły się szerzyć pogromy żydowskie. Przybywając na ziemie polskie, nie rozstali się żydzi z dawnym handlem niewolnikami, owszem uprawiali go na ile tylko okoliczności pozwalały. Pierwszy dziejopisarz polski Gallus przechował nam notatkę, że pobożna księżna Judyta, matka Bolesława Krzywoustego wielu chrześcijan własnymi środkami wykupywała z niewoli żydowskiej, Mimo, że żydzi uprawiali proceder w Polsce niepraktykowany i wywołujący przykry odruch u chrześcijańskiego społeczeństwa, nie narazili się ze względu na naszą łagodność na żadne szykany. Toteż kiedy z końcem XII i początkiem XIII stulecia we Francji i Anglji zaczęto masowo tępić żydów, całe ich masy uciekając do Polski znajdują tu tak gościnne przyjęcie. Dowodem tego słynny **przywilej Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego** z dnia 16 sierpnia 1264 r. zawierający 36 paragrafów i warujący żydom wszelką swobodę ruchu i zabezpieczenie ich interesów. **Nigdzie podobnych przywilejów żydzi nie mieli.** I rzec można, że przez cały ciąg historji naszej niepodległej, przywilej ten może nie w swej formie, ale w swym duchu został utrzymany. Tutaj w Polsce żydzi stworzyli sobie odrębny język zwany żargonem. A stało się to dlatego, że w Polsce natrafiali na mieszczaństwo niemieckie, które po wojnach z Tatarami dość licznie zamieszkiwało nasze miasta, a żydzi przyjmowali język niemiecki, jako język krajowy i dostosowali do niego alfabet hebrajski. Gdy dzięki różnym czynnikom, rozpoczęło się polszczenie miast, wówczas rodziny niemieckie przyjęły język polski i stały się Polakami na równi z tymi, co od niepamiętnych czasów na tej ziemi osiedli. I chociaż miasta zmieniły swoje oblicze, to żydzi zwarci w masie, odgrodzeni od Polaków, prowadzący życie odrębne, nie odczuwali prądów nurtujących

Królowie i dostojnicy polscy otrzymywali od Papieży i władców sąsiednich nierzadko ordery, za które nie mogli się odwdzięczyć czemś podobnem, gdyż w Polsce długo nie było właściwego orderu.

Z biegiem czasu ordery straciły charakter stowarzyszeń wymagających od swych członków spełnienia pewnych szlachetnych czynów np. nawracania pogan. Stowarzyszeń tych używać zaczęli królowie i władcy do swych celów. Odznaczali orderem ludzi, których chcieli wynagrodzić za wierność, lub których chcieli sobie zjednać. Nic dziwnego, że tacy odznaczeni, orderowicze, z wdzięczności dla tego który ich odznaczył, nierzadko dawali się nakłonić do niecnych czynów. Czasem jednak order umożliwiał królowi przeprowadzenie pożytecznych zamierzeń. Np. król polski Władysław IV marząc o wypędzeniu Turków i Tatarów z Europy usiłował pozyskać do tego celu najwybitniejszych i najwpływowszych ludzi w Polsce, przez przyjmowanie ich do orderu rycerskiego, czyli jak wtedy mówiono do „Kawalerji" pod wezwaniem Najświętszej Panny, stojącej na półksiężycu, znaku mahometan, nieprzyjaciół krzyża. Należący do orderu miał prawo do noszenia odpowiedniej odzaki oraz wspaniałych szat.

Ordery istniejące dzisiaj w Polsce podzielić należy na dwie kategorje. Jedne z nich przeznaczone są tylko dla osób wojskowych, drugie zaś dla osób cywilnych, mogą je jednak otrzymać i wojskowi.

Odznaczeniem przeznaczonem tylko dla wojskowych jest order „Virtuti militari", ustanowiony jeszcze w r. 1792 przez króla Stanisława Augusta, a przywrócony w r. 1919. Odznaczeni tym orderem pobierają dożywotnią pensję. Pozatem dla wojskowych przeznaczone są ordery „Krzyż walecznych" i „Krzyż zasługi wojsk Litwy środkowej".

Osoby cywilne i wojskowe mogą być odznaczone orderem „Orła Białego", orderem „Odrodzenia Polski" (Polonia restituta), lub „Krzyżem zasługi". Inny „Krzyż zasługi za dzielność" jest odznaczeniem przeznaczonem dla policjantów i żołnierzy Straży celnej, oraz Ochrony pogranicza. Oprócz wyżej wymienionych jest jeszcze 8 medali, wśród nich „Krzyż niepodległości", którego kawalerowie będą wraz z odznaczonymi orderem „Virtuti militari" wybierać pierwszy senat, według nowej konstytucji.

Co do starszeństwa orderów i medali nadmienić należy, że najwyższem polskiem odznaczeniem jest „Order Orła Białego". Po nim idzie order „Virtuti militari", oraz „Polonia restituta".

Większość orderów dzieli się jeszcze na klasy, z których pierwszą przyznaje się najbardziej zasłużonym. Wszystko co tyczy się danego orderu, to znaczy w pierwszym rzędzie sprawę komu ma on być nadany, załatwia osobna rada, zwana kapitułą orderu, na którą zazwyczaj ma wielki wpływ każdorazowy rząd.

Na zakończenie wspomnieć należy, że ordery nie mają już dzisiaj takiego znaczenia jak dawniej. Dawniej trudno było znaleść człowieka, który nie chciałby zostać odznaczony orderem, dzisiaj natomiast liczba ludzi marzących o orderach i ubiegających się o nie jest coraz mniejsza. ak.

ZGŁASZAM SIĘ.

W odpowiedzi na artykuł umieszczony w Dzwonie Niedzielnym Nr. 52 z 24 grudnia 1933 p. t. „Dajmy bezrobotnej inteligencji miejskiej zajęcie na wsi", zgłaszam się chętnie do apelu.

Jako emerytowany urzędnik państw. Instytucji Bankowej — w sile wieku — oferuję Przew. Ks. Ks. Proboszczom swoją współpracę na wsi, tak na polu Akcji katolickiej, jak i w pracy kulturalno-oświatowej, ekonomicznej i t. p.

Pożądane: okolica zdrowa, blisko kolei i możliwość dzierżawy małego gospodarstwa domowego (domu z ogrodem ewent. polem). Łaskawe zgłoszenia kierować proszę do Administracji „Dzwonu Niedzielnego" w Krakowie pod: „Sodalis Marianus, emeryt bankowy".

ZAWIADOMIENIE

Dla uczczenia rocznicy koronacji Papieża Piusa XI, odbędzie się w niedzielę, 18 lutego, o godz. 6-tej, w wielkiej sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2, uroczyste przedstawienie. Odegrane zostanie widowisko Eli Oleskiej „Ratuj nas Ojcze"! Obraz I „Urbi et orbi" (błogosławieństwo papieskie). Obraz II, „U stóp Ojca" (przyjęcie pielgrzymek przez Papieża). Obraz III, „Okręt wśród burzy" (na placu św. Piotra w Rzymie). Obraz IV „Anno Santo" (otwarcie przez Papieża Wrót Świętych Roku Jubileuszowego).

W środę Popielcową o godz. 6-tej w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego odbędzie się odczyt Kazimierza Kalinowskiego p. t.: „Jedno ze źródeł zła i powszechnej przestępczości". Wstęp bezpłatny.

---

w narodzie. Język niemiecki, jako gwarę zwaną żargonem zachowali, nie zwracając uwagi na przemiany, jakie wokoło nich się działy. A mimo doznanych swobód i możności odrębnego rozwoju odpłacali się Polsce czarną niewdzięcznością. Nie będziemy wspominali o zachowaniu się żydów w czasie ostatniej wojny światowej. Kto ciekaw znajdzie sporo faktów **w książce Ks. Kruszyńskiego, p. t. „Żydzi i kwestja żydowska"**. Wiele faktów jest znanych zapewne czytelnikom z bezpośredniego doświadczenia. Publicysta polski **Jeske-Choiński** opowiada w swojej książce p. t. **„Historja żydów w Polsce"** wiele faktów żydowskiej niewdzięczności w osobnym rozdziale tej książki. Dzisiaj w dobie niepodległości stwierdzić możemy jeszcze jedno zjawisko, świadczące o „wdzięczności żydowskiej". **Polska ma w całym świecie opinję „gnębicielki żydów". Dziwna rzecz, że z tem rzekomem gnębieniem wzrasta stale ich od setek w Polsce.** Wystarczy wziąć za przykład stolicę Warszawę. Wspomniany już Andrzej Niemojewski wykazywał na podstawie statystyk magistratu warszawskiego, że jeżeli **zażydzenie Warszawy** będzie dalej postępowało, to w r. 2016 żydzi będą stanowili 50% ludności, a w r. 2066 Warszawa mogłaby się stać miastem czysto żydowskiem. Wzrost zażydzenia można obserwować także na niektórych miastach prowincjonalnych. Naprzykład **Kielce** do r. 1861 nie miały ani jednego żyda. W r. 1900 żydzi stanowili już 36.4%. **W Miechowie** do r. 1863 nie było jeszcze żydów — w r. 1909 było ich 35%. **Łomża** w r. 1821 była czysto chrześcijańską, ale w r. 1827 czyli w sześć lat później miała 29% żydów. Dane statystyczne z przed lat 10 (nowszych niestety zdobyć nie można) mówią, że w Polsce w rękach żydowskich znajduje się 90% handlu, 60% przemysłu, 80% banków, 75% realności miejskich i t. p. **Zażydzenie Krakowa** przedstawia się na podstawie danych statystycznych, zawartych w **„Echu Miast i wsi"** wychodzącem w Krakowie, w dniu 16 września 1933 r. w sposób następujący. Według tej statystyki **w rękach żydowskich jest 2/3 realności, 1/3 parcel a ponadto 37% przemysłu, 40% rzemiosła, 70% handlu, 45% zawodu lekarskiego i 80% adwokatury**. Już dziś wiele cennych zabytków, które z pietyzmem zwiedzamy, to wyspy wśród obcego morza, częstokroć przez to morze na własność pochłonięte. Już dziś w wielu starych kamienicach, siedzibach świetnego niegdyś patrycjatu i szlachty mieszkają przybysze, napełniając obcą mową sklepione przedsionki i ozdobne komnaty! C. d. n

Z Polski.

Zasłużona działaczka w Pińsku, śp. Konstancja Skirmuntówna zmarła w wieku lat 83. Dom jej nazywano Watykanem. Złożona ciężką od lat niemocą, zachowała umysł trzeźwy, ciesząc się na stare lata wolnością Kościoła katolickiego na kresach Polesia i dawniej prześladowanego Podlasia. Za zasługi posiadała odznaczenie papieskie «Pro Ecclesia et Pontyfice« i order »Polonia Restituta«.

Na Jasnej Górze w kaplicy Cudownego Obrazu odbyła się uroczystość wręczenia Ojcom Paulinom Votum, ofiarowanego przez Francuzów, uczestników pierwszej pielgrzymki narodowej do Częstochowy.

Votum zawieszono na ołtarzu pod Cudownym obrazem. Następnie ojciec Generał odprawił Mszę św. na intencję Polski i Francji. Z Warszawy i innych miast przybyło około stu osób i kolonia francuska z p. Conteron, dyrektorem fabryki w Częstochowie. Realnym rezultatem wycieczki było umieszczenie przez uczestników wycieczki około 300 artykułów w prasie paryskiej i prowincjonalnej i około 200 fotografij w tejże prasie z wrażeń w Polsce.

Zjazd Misyjny Inteligencji w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim skupił przeszło 100 delegatów Akademickich Kół Misjologicznych i Kół Inteligencji. Inaugurację Zjazdu zaszczycili obecnością JE. Ks. Biskup M. Fulman, Wojewoda lubelski i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na marszałka Zjazdu zaproszono p. J. Aleksiewicza z Gdańska, poczem nastąpiły przemówienia delegatów m. i. Em. Ks. Kardynała Prymasa i JE. Ks. Metropolity Krakowskiego i odczytanie depesz od Księży Biskupów i in. Wysłano telegramy hołdownicze do Ojca św., p. Prezydenta R. P. Eminencyj Księży Kardynałów A. Kakowskiego i A. Hlonda. Zjazd trwał 3 dni; wypełniły go poważne prace i dyskusje nad referatami, oświetlającemi znaczenie misyj dla świata i Polski. Pod koniec obrad odczytano depeszę od Ojca świętego.

Wniosek o votum nieufności dla marsz. Świtalskiego zgłosiła opozycja w sejmie w związku z poddaniem pod głosowanie tez konstytucyjnych jako projektu konstytucji. Sanacja wniosek obaliła, podobnie upadł wniosek opozycji o unieważnienie owego głosowania jako nieformalnego.

Przewidując bliski koniec sejmu obecnego, przedstawiciel Stronnictwa Narodowego zabrał głos w dyskusji budżetowej, czego nie czyniono dotąd. Endencja bowiem nie godziła się na budżet i sposób dyskutowania nad nim. Pos. Czetwertyński stwierdził, że nowa konstytucja jest uchwalona dla partji B. B. W. R., ale nie dla narodu. »Panowie — mówił — spojeni jesteście jakimś kamiennym cementem, skutkiem czego wszystko jest nieżywe i nieżywotne... I ten sejm stał się czemś nieżywem«.

Poseł ukraiński Lewicki żądał w sejmie autonomji dla b. Galicji wschodniej i poparcia kwestji ukraińskiej przez Polskę.

Krótkie ekspose min. spraw zagranicznych Becka w komisji zagranicznej było zestawieniem ostatnich wydarzeń w polityce zagranicznej. Zwrócono uwagę, że minister nie mówił nic o Austrji i Małej Entencie, jakby one nie istniały. Prasa polska i zagraniczna głowi się nadal nad tem, jakie są cele i drogi polskiej polityki zagranicznej. Dzienniki sowieckie twierdzą, że Polska dała Niemcom wolną rękę w sprawie Austrji i państw nadbałtyckich, a prasa łotewska otwarcie twierdzi, że poza traktatem polsko-niemieckim kryją się układy tajne. — W najbliższym czasie p. Beck pojechać ma do Rosji.

Budżet rent inwalidzkich i pensyj sprawia wedle referenta sejmowego wrażenie wydatków o charakterze charytatywnym. Chociaż referent złagodził swe twierdzenie widząc w tem historję naszych wielkich zmagań, wielkich wysiłków żołnierza polskiego, to jednak stanowczo trzeba podkreślić, że **budżet emerytur, zaopatrzeń, rent inwalidzkich i pensyj** nie jest nigdy dziełem miłosierdzia, ale najsłuszniejszej **sprawiedliwości** i wszelkie naruszanie raz nabytych praw może być podyktowane tylko **najwyższą koniecznością,** inaczej jest krzywdą i prędzej czy później mści się niemiłosiernie na twórcach krzywdy.

Referenci poszczególnych części budżetu państw. z B. B. nie zjawili się w sejmie na posiedzeniu i trzeba było obrady przerwać, poczem Marszałek sejmu ostro upomniał opieszałych. **P. Pieracki, min. spraw wewn.** przemawiał w komisji budżetowej w nader umiarkowanym tonie. Potępił napad brutalny na redakcję »Słowa Pomorskiego« w Toruniu, podobnie i bicie więźniów przez policję jako »wstrętną« metodę która jest surowo karana. Twierdził, że zebrania publiczne i towarzystwa naogół pomyślnie się rozwijają i powoływał się na statystykę nowych organizacyj i mały procent zakazanych zebrań.



Chór katedralny poznański.

Ministerstwo opieki społecznej projektuje zorganizowanie walki z bezrobociem przez tworzenie gospodartw rolnych na na 4 miljonach ha nieużytków, które są obecnie w Polsce na ogólną liczbę 38 milj. ha ziemi.

Nie będzie masowych redukcyj na kolejach, a nadmiar pracowników warsztatowych »będzie zlikwidowany przez normalny ubytek personalu« — zapewnił w sejmie p. min. komunikacji Butkiewicz.

Morderca posterunkowego w Rybniku na Śląsku, Fr. Siwiec, skazany w trybie doraźnym, na śmierć przez powieszenie wyspowiadał się przed śmiercią, okazał wielki żal za swe zbrodnie i pożegnał się z matką. Wspólniczki postępków tego bandyty, w tem jego siostra, w czasie śledztwa objawiały wielką skruchę i żal za swe winy i spowiadały się. — Niestety, tak mało ludzi pamięta o częstej spowiedzi i przeto łatwo popadają w sidła przewrotności późniejsza skrucha nie naprawi już zła.

Na Wileńszczyźnie głód grozi ok. 20 tysiącom rodzin na terenie 5 powiatów. Kuchnie polowe K. O. P. (Korpus Ochrony Pogranicza) dożywiają głodujących, ale pomoc ogólna jest potrzebna.

Obniżki taryfy pocztowej i radjowej domagali się posłowie opozycyjni w sejmie.

Hitlerowcy próbują opanować katolików gdańskich, tworząc oddział papenowskiej organizacji »katolickiej«, przyczem udowadniają, że narodowo-socjaliści są nastrojeni przychylnie dla religii.

Ze świata.

Pielgrzymom niemieckim należącym do Apostolstwa Modlitwy, Ojciec św. zwrócił uwagę na powagę chwili, przeżywanej dziś w Niemczech i zalecił jaknajgorliwsze modły o dobro Niemiec.

W imieniu Stolicy Świętej arcyb. Cortesi, nuncjusz apostolski w Paragwaju, rozwinął starania w celu doprowadzenia do wymiany jeńców między Paragwajem i Boliwją. Obecnie ks. Nuncjusz wyjeżdża z Asuncion w celu odwiedzenia w szpitalach i obozach koncentracyjnych jeńców boliwijskich, aby pocieszyć ich i opatrzyć na drogę powrotną do ojczyzny błogosławieństwem papieskiem, a następnie asystować przy wymianie. — Obecnie Paragwaj jest zwycięski.

Władze meksykańskie aresztowały biskupa ze Sonora. JE. Ks. Juan'a a Navarrete'a pod zarzutem nieposłuszeństwa, Ks. Biskup Navarrete zaprotestował przeciw okólnikowi, rozesłanemu do wszystkich rad gminnych przez gubernatora Rudolfa Calles'a, uznając, że okólnik ten narusza ustalone przepisy prawne przez zakaz nauczania religji i wezwanie gmin do użycia wszelkich środków celem uniemożliwienia nauczania religji. Fanatyzm antyreligijny wzmógł się ostatniemi czasy, bardzo poważnie i przeniknął do stanów **Quererato** i **Agnascallientes**. Gubernator **Osorio** polecił członkom partji rządowej, by wskazywali wszystkie osoby, które przeciwstawiają się ustawom antyreligijnym. **Komitet bezbożników** meksykańskich powziął **uchwałę**, domagającą się **zniesienia wolności wiary i sumienia**. Stowarzyszenia katolickie założyły energiczny protest przeciwko tym niesłychanym roszczeniom (H. W.)

Wielkie ale spokojne demonstracje zorganizowali Arabowie w Palestynie przeciw emigracji żydów, którzy odbierają Arabom chleb. Tysiącowi żydów bezrobotnych przeciwstawić należy 17 tyś. bezrobotnych Arabów. Żydzi domagają się zwiększenia napływu żydowskiego (30 tys. w r. 1933 — w tem 8 tys. z Niemiec), a zarzucają Arabom, że z sąsiednich krajów zbyt dużo ich przybywa do Palestyny.

Skompromitowani po ostatnich aferach, socjaliści i radykali francuscy nie chcieli oddać władzy i utworzyli nowy rząd Daladiera masona, który miał poparcie w parlamencie. Ale wtedy tłumy wyległy na ulice, policja zrobiła użytek z broni. Padli zabici i ranni. — Ogólne oburzenie zmiotło rząd, który podał się do dymisji. Prezydent Francji, który już dawno nawoływał do rządu jedności narodowej, powierzył misję utworzenia rządu b. prezydentowi Doumergue (dumerg), który do rządu zaprosi wybitnych przedstawicieli stronnictw i b. premjerów. Doumergue już b. popularny i przeto przyjazd jego do Paryża witały tłumy i nastał spokój. — Charakterystyczne, że w manifestacjach ulicznych występowali członkowie prawicy i skrajnej lewicy komunistycznej, wszyscy z różnych względów niezadowoleni z rządu. Manifestowali też b. żołnierze, którzy zgłosili się do Prezydenta ofiarując swą pomoc w uzdrowieniu stosunków we Francji. — Komuniści wywołują jeszcze zaburzenia, poparte przez socjalistów, m. i. usiłowali podpalić kościół!

Niemcy zlekceważyły notę Austrji, protestującą przeciw mieszaniu się Niemiec w stosunki wewnętrzne Austrji przez popieranie hitlerowców. W stosunku do innych państw okazują się ustępliwsze i zwiększają wypłaty swych długów.

Na Łotwie skazano szereg Polaków zato, że w kościele śpiewali pieśni religijne — po polsku.

Wielkie przemówienie Stalina na kongresie komunistycznym skierowane było głównie przeciw niemieckim teorjom o wyższości rasy, przyczem Stalin wziął w obronę rasę słowiańską. Uważa, że Niemcy odnawiają projekty zaborcze Hohenzollernów z czasów wojny. Japonji przypisał podżeganie Mandżurji do konfliktów z Rosją, ale odgrażał się, że Rosji rośnie na wypadek wojny z którembądź państwem sprzymierzeniec w postaci rewolucyj społecznych na tyłach wrogów. Politykę Polski scharakteryzował jako zygzakowatą, ale uznał wartość paktu o nieagresję z Polską i z Francją. Naogół mowa była b. umiarkowana w przeciwieństwie do przemówień pełnych pogróżek, które od czasu układu ze Stanami Zjedn. kierują różni politycy przeciw Japonji.

Jeszcze jedną rewolucję na Kubie wywołał pułk. Battista (sierżant przed rewolucją pierwszą). Usunął on wyniesionego przez siebie San Martina, zaprowadził stan oblężenia, nakazał przerwać strajk, którego użył do nowego przewrotu, a osadził na stanowisku prezydenta Carlosa Mendieta. — Może ten będzie posłuszniejszy szefowi sztabu wojsk kubańskich?

Projekty finansowe i monetarne Roosevelta zostały przyjęte zarówno w kongresie (Sejm), jak i w senacie. Projekty te są takim przewrotem w dziedzinie pojęć o walucie, że wielu finansistów głowi się napróżno nad temi eksperymentami, które umyślnie obniżają cenę dolara o 40—50 proc., a które mają być ulgą dla dłużników europejskich i ułatwić odnowienie gospodarcze Stanów Zjedn. przez podniesienie produkcji i danie pracownikom wyższych dochodów. — Wielu finansistów nie rozumie tego, że działać dla dobra drugich, to najlepsza praca dla siebie.



Madryt. Proces oficerów hiszpańskich, którzy brali udział w spisku gen. Sanjurio przeciw rządowi.

5 miljardów dolarów zamiast jednego pożyczki podpisano w Stanach Zjedn. Ludność ma zbytek kapitału, ufa rządowi Roosevelta i masowo, a zupełnie dobrowolnie podpisała pożyczkę.

Wielką i trafną myśl powziął prez. Roosevelt, proponując powszechnie obniżenie stopy procentowej od wszystkich długów wewnętrznych i zagranicznych. Nareszcie z ust przedstawiciela wielkiego państwa padło wezwanie do tego, co każdy trzeźwy i spokojny człowiek stale miał w sercu i na ustach, ale czego nie chcą zrozumieć wielcy kapitaliści i zależne od nich rządy. — Im prostsza myśl, tem większa. Byle tylko myśl Roosevelta wnet zwyciężyła!

Biuro pomocy dla dzieci amerykańskich w Waszyngtonie stwierdziło straszliwą nędzę wielu setek tysięcy ubogich i bezdomnych dzieci w Stanach Zjedn. Dzieci te należy bądź dokarmiać, bądź też umieszczać w przytułkach. 6 miljonów dzieci ubogich rodzin amerykańskich wymaga natychmiastowej pomocy ze strony opieki społecznej.

Dział rolniczy.

BEZROBOCIE W MIEŚCIE I NA WSI.

(O wszczęcie akcji dożywiania ludności wiejskiej).

Sprawa bezrobocia w miastach budzi na przyszłość poważną obawę zawikłań społecznych, niepokojów i rozruchów. Ludzie utraciwszy pracę pozostają bez środków do życia, skąd rodzi się przygnębienie, niezadowolenie, a nierzadko bunt i targnięcie się na życie. Jest to klęska społeczna, której nie uniknęły nawet państwa bogatsze. Polska dotknięta została bezrobociem w znacznie wyższym stopniu, aniżeli inne kraje. Liczba 400 tysięcy bezrobotnych jaką notują urzędowe statystyki, nie odpowiada rzeczywistej ilości ludzi pozbawionych środków zarobkowania. Można śmiało przypuszczać, że liczba ta trzechkrotnie przewyższa podaną przez Urząd pośrednictwa Pracy. Odnosi się to jednak do robotników i pracowników umysłowych zatrudnianych w miastach i miasteczkach. Bezrobotni ci, aczkolwiek dotknięci brakiem pracy i pozbawieni źródeł dochodów, w najgorszym razie otrzymują skromne wsparcie w postaci żywności — obiadów, chleba.

Wieś pod względem bezrobocia i niedostatku pożywienia nie jest w lepszych warunkach jak miasto.

Wiadomo, że dawniej duży odsetek ludności wiejskiej zwłaszcza z Małopolski uchodził za granicę, czyto do Niemiec, Danji, Francji, czy też do Ameryki. Corocznie znaczna część bezrolnych i małorolnych wyjeżdżała do obcych krajów, w poszukiwaniu zarobku. Rolnicy-wychodźcy potrafili często uskładać pewną sumę pieniędzy, za którą po powrocie do kraju zakupywali gospodarstwa rolne, bądź powiększali gospodarstwa drobnorolne. Dziś się to zmieniło, emigracja została zupełnie wstrzymana i odpływ ludności z przeludnionej wsi jest zahamowany. Wiele zaś wychodźców pozbawionych pracy w obcych państwach, wraca do ojczystego kraju i jeszcze bardziej pogarsza położenie swoich rodzin, które są zmuszone ich żywić i utrzymywać.

Wielkie rozdrobnienie gospodarstw i przeludnienie wsi w Małopolsce środkowej i zachodniej stwarza ciężką sytuację. Małe warsztaty pracy poniżej trzech hektarów, których jest większość, przy dzisiejszej niskiej kulturze rolnej nie są w stanie wyżywić właścicieli i ich rodziny. Brak ubocznych zarobków wskutek unieruchomienia miejscowego przemysłu, wszczególności drzewnego na Podkarpaciu, powoduje biedę i niedostatek pożywienia. Stąd wypływa niedojadanie i groźba głodu. Znane są też wypadki, że młodzież idzie do szkoły naczczo bez śniadania, wskutek braku chleba. Dorastająca zaś młodzież wiejska marnuje czas i siły, nie mając odpowiedniej pracy w gospodarstwie karłowatem.

Wyżywienie mniej zamożnych rodzin wiejskich składa się przeważnie z ziemniaków, kapusty, żuru jałowego. Poziom życia bardzo niski a rolnicy mało wymagający, poważnie zagraża tężyźnie i przysłowiowemu zdrowiu chłopskiemu. Warunki dotychczasowe wymagają zmiany na lepsze, w przeciwnym razie, skarłowacenie i choroby będą zbierać plon obfity.

Wypadałoby teraz, przy nadchodzącym przednówku poczynić kroki, aby okres ten małorolni i bezrolni przetrwali bez poważniejszych wstrząsów i szkód na zdrowiu. W tym celu powinny organizacje społeczne na wsi, — jak Kółka rolnicze, spółdzielnie, Okręgowe Towarzystwa Rolnicze, wystąpić do swoich central o interwencję u władz administracyjnych i prosić o pomoc w dożywianiu najbiedniejszych i stworzenie warunków zatrudnienia ludności z Funduszu Pracy, związków samorządowych przy budowie i naprawie dróg, meljoracji, regulacji i obwałowaniu rzek i t. p. Z środków doraźnych należałoby postawić sprawę przydziału odpowiedniej ilości mąki żytniej z Państwowych Zakładów Przemysłowych Zbożowych dla najuboższych, którym grozi klęska głodowania.

Zeszłego roku p. Wojewoda krakowski doceniając położenie wsi wystąpił do Rządu z wnioskiem o przydzielenie pewnej ilości mąki i soli na rzecz najbardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym. Rząd odniósł się do tego wniosku przychylnie i przyznał 500 tysięcy kilogramów mąki żytniej i pewną ilość soli. Obecnie należałoby tę akcję zapomogową corychlej ponowić. Sprawa ta nie powinna napotkać na trudności, gdyż rolnicy mogliby za przydział mąki odpracować odpowiednią ilość dni roboczych.

Czynniki kierownicze, w pracy nad podniesieniem rolnictwa, nie powinny też zapomnieć o dopomożeniu bezrobotnym i małorolnym w przetrwaniu przez okres najcięższy — na przednówku, który często już teraz się zaczyna. Należałoby więc już rozpocząć ożywioną działalność w kierunku pobudzenia zarządów organizacyj rolniczych, celem wystąpienia o pomoc do odpowiednich władz i należycie tę akcję zorganizować. W pracy tej mogłaby pomóc Izba Rolnicza, która przecież ma na celu opiekę i obronę rolnictwa, oprócz technicznych ulepszeń produkcji rolniczej. Jako nowozałożona ta instytucja, po ukonstytuowaniu się władz w marcu b. r., chlubnie mogłaby rozpocząć pracę i na terenie województwa przedewszystkiem od wykazania, że bieda i niedostatek ubogiej ludności włościańskiej nie są jej obojętne. — Niekorzystna zaś struktura rolna w okręgu działalności Izby koniecznie wymaga wszczęcia akcji pomocy. **Instr. roln. A. Mayer.**

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zniżka cen cukru nastąpi dopiero 1 października b. r. Na 100 kilogramach cukier potanieje średnio 20 zł., czyli na kilogramie 20 groszy. — Za buraki cukrownie będą płacić 4 zł. od centnara. W Małopolsce w tym roku cukrownie zakupią o 12 procent buraków cukrowych więcej jak w zeszłym roku.

Zniżka cen soli. Z dniem 1 kwietnia br. ma potanieć sól szara wielicka o 20 procent, t. j. o 5 groszy na kilogramie. Obecnie sól ta kosztuje 26 groszy.

Jak widzimy — przewidywania nasze w sprawie potanienia niektórych artykułów spełniają się. Szkoda, że tak późno!

Bank Akceptacyjny rozpatrzył dotychczas i zatwierdził 7.757 układów konwersyjnych w rolnictwie, na łączną sumę 22 milj. 253 tys. zł.

Premjowanie eksportu jaj. W miesiącu lutym i marcu rząd będzie dopłacał do wywozu jaj zagranicę. W związku z zapewnioną pomocą ze strony państwa, otworzyły się możliwości wywozu jaj na rynek angielski, hiszpański i austrjacki.

Obszar obsiewu lnem wynosił w roku 1933 około 95 tys. 800 ha. Oznacza to wzrost uprawy o 2 tys. 100 ha. w porównaniu do roku 1932.

Wybór radców do Izby rolniczej w Krakowie został już przeprowadzony w 17 powiatach wojew. krakowskiego, przez organizacje samorzadowe. Zgromadzenie wyborcze członków rad powiatowych, którzy posiadali warsztaty rolne lub też wyższe albo średnie wykształcenie rolnicze, wybrały z pośród siebie przedstawicieli do Rady Izby rolniczej. Z powiatu chrzanowskiego został wybrany p. Ślusarczyk, bialskiego — p. Czecz, żywieckiego — p. Michulec, tarnowskiego — p. Sanguszko, dąbrowskiego p. Czyżyk, Gorlickiego — p. Gajewski, nowosądeckiego — p. Potoczek, jasielskiego p. Burdą, limanowskiego — p. Boner.

Następnie organizacje rolnicze dokonają wyboru radców, wkońcu minister rolnictwa zamianuje resztę radców, dopełniając do liczby 51 radnych. — Po wyborze radnych nastąpi tworzenie komisji fachowych, zarządu Izby i wybór prezesa, Bu-

dżet Izby rolniczej na rok 1934/35, uchwali Rada Izby rolniczej, co może nastąpić z końcem marca b. r.

Miljon centnarów żyta dotychczas zakupiła w Polsce Ameryka. Prowadzone są dalej rozmowy co do wysiłku dalszych partji żyta.

Ceny zwierząt płacone w ub. tyg. za 1 kg. ż wagi: buhaje 55—79 gr.; woły 57—80 gr.; krowy 41—70 gr.; jałówki 55 80 gr.; cielęta 0.56—1.11 zł.; świnie 0.84—1.10 zł. — **Ceny koni** pociągowe ciężkie 170—250 zł.; pociągowe lekkie 100 170 zł.; pojazdowe 140—230; rzeźne 70—90 zł. **Za dolara** płacono 9 b. m. 5.38—5.44 zł.

Z Krakowa.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo urządza 18 b. m. w kościele OO. Misjonarzy na Kleparzu o g. 8 nabożeństwo kwartalne, ofiarowane za śp. zmarłych Członków; wspólna Komunja św. Członków Twa i Rodzin odwiedzanych. — G. 18 w sali Arcybractwa Miłosierdzia (Sienna l. 5) zebranie członków wszystkich konferencyj.

Prof. Oskar. Halecki, znakomity działacz katolicki, został prezesem komitetu przygotowującego Kongres Wychowania Moralnego, który odbędzie się w Krakowie 11—15 września, jak o tem donosiliśmy, a za temat obrad ma mieć „Siły moralne wspólne wszystkim ludziom, źródła tych sił i ich rozwój przez wychowanie“, w pracach zaś sekcyjnych zapowiedziano referaty o pierwiastku moralnym w piśmiennictwie dziecięcem. Zgłaszają przybycie do Krakowa na zjazd wybitni pedagogowie-moraliści zagraniczni.

Na placówkę w Rzymie pierwsza obsada OO. Paulinów wyjechała z Krakowa, w składzie: O. Klemens Izdebski, dotychczasowy przeor na „Skałce“ (w Krakowie), O. Ambroży Mendera, br. Tytus Zamysłowski i br. Franciszek Sowa. OO. Paulini dotychczas nie mieli domu zakonnego w Rzymie; otrzymali kościół Santa Catharina della Rota. X. Klemens Izdebski na stanowisku przeora na „Skałce“ zjednał sobie słusznie opinję dzielnego administratora i pełnego taktu przełożonego. „Szczęść Boże“! (H. W.).

Powrót do Kościoła. Do oddziału Kat. Agencji Prasowej w Krakowie zgłosił się Jan Teper, były kapłan diecezji tarnowskiej, który przez dłuższy czas pozostawał w sekcie Farona jako „dziekan“, następnie u Hodura, wreszcie u „starokatolików“. Pragnąc wrócić do Kościoła św. prosi o ogłoszenie oświadczenia:

„Oświadczam publicznie, że z głębokiego przekonania i po poważnem zastanowieniu się postanawiam powrócić na łono Kościoła rzymsko-katolickiego, jako jedynej ostoi prawdy i świętości. Za odstępstwo od wiary św. i za dane przez to odstępstwo zgorszenie, żałuję publicznie i publicznie najpokorniej przepraszam moją władzę Duchowną. Wzywam wszystkich, którzy uwiedzeni moją nauką i moim przykładem porzucili Kościół katolicki, by do jedności z Ojcem św. powrócili. W Krakowie 4 lutego 1934. Ks. Jan Teper“.

Testament ś. p. Fran. Macharskiego, współwłaściciela firmy „Hawełka“ zawiera szereg legatów na cele dobroczynne i organizacje charytatywne, nadto dla ubogich Krakowa i Limanowy.

Córka p. Prezydenta, Helena, primo voto Zwisłocka, wyszła za mąż za wicem. Bobkowskiego. Ślub odbył się w Kościeliskach pod Zakopanem.

Na Fundusz Obrony Morskiej zorganizowano w całym kraju akcję zbiórkową. W okręgu krak. protektorat nad zbiórką objął Ks. Metropolita Sapieha. — Należy jednak dobrze odróżnić tę zbiórkę **od zbiórki na Arcyb. Komitet Ratunkowy**, który w lutym przeprowadzają w całem mieście przedstawiciele organizacyj katolickich. — Uroczystości morza skupiły w niedzielę 11 lutego wszystkie organizacje, które po defiladzie uczestniczyły w podniesieniu Polskiej Bandery. Monstre-koncert wszystkich orkiestr przypomniał nam lepsze czasy.

„Młodzież Mocarstwowa‘: zorganizowała odczyt o polityce zagranicznej. Prelegent głosił hasło poparcia budowy Ukrainy, a niedopuszczenie do zjednoczenia narodowego Rosji i w ten sposób spodziewa się ukrócić niebezpieczeństwo od Rosji, poczem przyjdzie kolej na — Niemcy.

Przez trzy dni przeżywaliśmy powtórny nawrót wiosny. — Zato we Włoszech śniegi i mrozy jak rzadko. — Wenecja pod płaszczem śniegu. — Jużto Królowa Zima od szeregu lat jest dla wszelkiej biedoty bardziej wyrozumiała od przedstawicieli kopalń i przedsiębiorstw węglowych.

Wielki pożar w Radziszowie. W czasie szalejącej w ubiegłym tygodniu wichury w Radziszowie k. Kalwarji wybuchł w nocy pożar (prawdopodobnie od iskry z komina przejeżdżającego pociągu), który w krótkim czasie strawił 20 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Krakowska straż pożarna brała, obok innych, wybitny udział w tłumieniu pożaru. Szkody znaczne. Kilka osób ciężko poparzonych. Starosta powiatowy p. Wnęk przy pożarze osobiście obecny, nadesłał pogorzelcom doraźną pomoc w żywności.

Kraków składa hołd Piusowi XI.

Dla uczczenia 12-tej rocznicy wstąpienia na tron papieski Ojca Św. Piusa XI., staraniem Akcji Katol, odbędzie się w niedzielę 18 lutego b. r. o godz. 12. w „złotej sali“ Domu Katolickiego uroczysta akademja. Na program złożą się: 1) Hołd Ojcu Chrześcijaństwa, 2) Przemówienia: p. dr. E. Estreicherowej na temat Życie wewnętrzne w rodzinie, oraz p. inspp. Lubowieckiego n. t. Rodzina katolicka źródłem sił narodu i państwa.. 3) Część muzyczno-wokalna w wykonaniu Chóru Cecyljańskiego pod kier. p. Jana Nowaka. Wstęp wolny. Wszystkie katolickie organizacje Krakowa uprasza się o przysłanie pocztów sztandarowych i zajęcie miejsca na estradzie.

UWAGA: Uroczyste nabożeństwa na intencję Ojca św. odbyły się w katedrze na Wawelu w dniach wyboru i koronacji Piusa XI.

Odpusty w dzień uroczystości papieskich Trybunał Penitencjarji Apostolskiej ogłosił dekret, mocą którego udziela się pełnego odpustu tym wiernym, którzy w rocznicę wyboru lub koronacji Ojca Św. przystąpią do spowiedzi i Komunji św., modląc się w intencji Papieża, odpustu zaś dziesięciu lat tym, którzy w jednym z tych dni wezmą udział w nabożeństwach i modlić się będą w intencji Ojca św., nie przystępując do SS. Sakramentów. (KAP)

S. H.

Dusze dzikiego Zachodu.

21. Doktor odwrócił się szybko i ujrzał Indjanina, trzymającego strzelbę, wprawdzie nie przy ramieniu, ale gotową do strzału. Postanowił on rozmówić się z białymi, aby się zorjentować w ich zamiarach i móc ocenić, czy ma ich uważać za wrogów, czy nieszkodliwych podróżnych, którzyby raczej sami potrzebowali opieki.

— Hallo, panowie, on chce strzelać? — zawołał doktor, zdejmując karabin z pleców.

— Jeszcze nie, — odparł Meath. — Niema powodu. On jest tylko gotów do obrony, tak samo, jak my. Jednakże, moim zwyczajem, wolałbym się naprzód rozmówić z nim, może nie będzie potrzeba dziurawić skóry; nie każdy dziki jest niebezpieczny.

— Więc niech mu pan powie, — rozkazał doktor — że ja chcę wiedzieć, w ilu procentach jest on jeszcze naprawdę „dzikim“...

— Dobrze, ja mu to powiem doktorze; ale nie ręczę za skutki.

— Jakie skutki?

— Może się obrazić i zastrzelić pana. — —

— Hallo, w takim razie, ja jego zastrzelę. —

— Jak? Po śmierci?

— Hallo, do djabła, teraz zaraz, póki on się jeszcze nie spodziewa.

— Nie radzę panu!

— Dlaczego?

— Zginie pan!

— Hallo, panie Meath, pan trzyma, jak się zdaje, jego stronę!!

— To nie; ale muszę przyznać, że sympatyzuję z czerwonymi bardzo. Są oni dzielni, waleczni, i co najważniejsze, szczerzy. Jeśli który jest wrogiem, występuje jako wróg; jeśli przyjacielem, okazuje to odrazu.

— Hallo! — Do których więc zaliczy pan naszego przeciwnika?

Co nam piszą.

Z Niegowici już dawno nie było żadnej notatki, chociaż niejedna rzecz zasługiwałaby na uwagę. Dzisiaj jednak pragnę się podzielić z P. T. Czytelnikami „Dzwonu" tylko jedną miłą wiadomością, że w Niegowici powstaje **dom parafjalny.** Ciężkie są czasy na wsi, ciężko o każdego grosza, a jednakże mimo to zabrano się do dzieła tak kosztownego i to z wielkim zapałem, to świadczy, że parafja dobrze rozumie potrzebę takiej placówki w dzisiejszych czasach. Wszyscy chcą dołożyć swą cegiełkę do tej przyszłej **szkoły Akcji Katolickiej.** Dwory dają drzewo i deski, wioski zwożą bezinteresownie wapno, piasek, szuter, drzewo, kamień, i wogóle wszystkie materjały budowlane. Stowarzyszenia zaś tak męskie jak i żeńskie, które ogółem obejmują przeszło 200 członków uchwaliły sobie, że każda druchna i każdy druh odrobią **10 dni za darmo,** jako pomoc przy budowie. Że zapał jest naprawdę wielki świadczy fakt, że w przeciągu czterech dni naliczono **150 furmanek** zwożących drzewo, piasek i kamień na budowę. Spodziewać się przeto należy, że chociaż warunki naprawdę są ciężkie na wsi, to jednak przy dobrej woli i takiej ofiarności stanie w naszej parafji duży dom parafjalny. **Parafjanin.**

Gaj. Za inicjatywą i staraniem Zarządu „Koła katolickich Polek" w Gaju odbył się tutaj w listopadzie i grudniu 1933 r. — sześciotygodniowy kurs gotowania dla dziewcząt. Kurs przeprowadziła P. A. Sitkówna, Prezesowa „Koła Katol. Polek" przy wydatnem poparciu całego zarządu. Kuchnię odstąpiła z całą życzliwością sekretarka Koła P. Kowalska. W kursie wzięło udział dziewięć dziewcząt z tutejszej parafji. Lekcyj odbyło się 12. — Każda lekcja trwająca około 5-ciu godzin składała się z części teoretycznej (wykładu) i praktycznej (gotowanie, pieczenie). W tych 12 lekcjach przyrządzono 42 potrawy, łatwe i możliwe do sporządzenia z produktów gospodarskich i domowych wiejskich. Koszta całego kursu (materjały) wyniosły zaledwie około 70 zł., a uczestniczki kursu oprócz nabytych wiadomości kulinarnych wyniosły jak najmilsze wspomnienia towarzyskie.


Kierownictwo i uczestniczki kursu gotowania w Gaju.

Łapanów. Rozpoczęliśmy w Imię Boże Nowy Rok! Stary Rok kończyliśmy pod wrażeniem procesu, który był epilogiem smutnych i tragicznych zajść, jakie miały miejsce pod Wolicą koło Łapanowa. Znany jest wszystkim wyrok sądowy jaki spotkał poszczególnych oskarżonych. Niemożna powiedzieć, że wpłynął na uspokojenie ludzi. Podniecone umysły pozornie się uspokoiły, choć na długo, gdyż w miesiącu lutym ma się odbyć apelacja. Nie łudźmy się, że wyrok pierwszej instancji zostanie złagodzony, ale cokolwiek się stanie, najlepszy wyrok wyda **opinja publiczna,** która zna dobrze tą całą smutną sprawę i nie omyli się! Ktoś zawinił! Najlepiej oceni to kiedyś bezpartyjny historyk.

Największą krzywdę wyrządzono nie tylko jednostkom, ale całej okolicy. Dzisiaj jak się ktoś przyznaje, że pochodzi z okolic Łapanowa, to spogląda się na niego z uprzedzeniem, to są fakty, a przecież ten podkrakowski lud z okolic Łapanowa kocha Ojczyznę całem sercem, czego dowodem te krzyże „Virtuti Militari" czy „Niepodległości", które zdobią dzisiaj już nie piersi, ale domy z których wyszli najlepsi synowie i **życie złożyli na polu chwały.** Lud ten i religijny, o czem świadczą organizacje religijne na terenie tutejszej parafji jak Bractwa różańcowe, Żywy różaniec wszystkich stanów, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, wszystkie związane świeżo w Akcję Katolicką, **z p. Edmundem Zdebskim** jako prezesem. Ludność darzy te organizacje zaufaniem, gdyż wie, że w nich wyrabia się silne charaktery w służbie dla Boga i Ojczyzny. To też kiedy Stow. Młodz. Polskiej urządziło w czasie Świąt Bożego Nar. „Jasełka", to sala szkolna była przepełniona.

Nowością dla organizacji był „Opłatek" urządzony przez młodzież stowarzyszeniową pozaszkolną. Zaproszeni goście w miłym nastroju spędzili kilka godzin. Druhowie na wstępie odśpiewali „Hej do Apelu", poczem przemówił do zebranych ks. Patron, łamiąc się ze wszystkimi opłatkiem, chór kościelny odśpiewał kolendy, a **druh Władysław Nowojowski** oddeklamował „Odę do młodości". Na zakończenie przemówił Prezes Małop. Towarzystwa Rolniczego **p. Jakub Kogut z Kobylca,** zachęcając do wytrwania w zbożnej pracy. Całość wywarła na zebranych niezapomniane wrażenie. Goście samorzutnie urządzili składkę na koszta złączone z urządzeniem tej imprezy, za co im serdecznie dziękujemy, jakoteż dziewczętom, które starannie spełniały funkcje Marty. **Uczestnik.**

Związek Katol. Stow. Młodzieży żeńskiej Kraków—Dom Katolicki zawiadamia dekanalne i parafjalne Rady Akcji Katol. iż posiada na składzie materjały i dyspozycje do wykładów i pogadanek p. t. „Żywe Słowo", nawiązujące do tegorocznego hasła Episkopatu. — Cena egz. 15 gr. Radom, Dek. i Paraf. A. K. dajemy 20% opustu.

— Według wszelkich oznak do — przyjaciół.

— Cieszy mnie to niezmiernie! Czy pan też tak sądzi, panie Hottness?

— W tym wypadku tak! Zachowanie się jego wskazuje na to bezwątpienia.

— Hallo, przecież pan raz coś stanowczo powiedział! — ucieszył się doktór. — Ale, słuchajcie panowie, zaczekajcie tutaj, a ja pojadę, z nim się rozmówić! Tylko nie zbliżajcie się, żeby nie myślał, że chcemy go napaść! Mnie jednego nie będzie się chyba obawiał.

— Ale co pan chce zrobić doktorze? — zapytał Meath.

— To samo co pan poprzednio: rozmówić się z dzikim.

— Przecież pan nie zna jego języka!

— Nie szkodzi! Może on zna trochę angielski; a nie, to umiem mówić na migi.

— Więc jedź pan, ale nie odpowiadam za skutki!

— Powtarzam: nie szkodzi! Zabraniam panu stanowczo, zbliżać się do nas!

Nie czekając na odpowiedź, doktór ruszył naprzód.

Czerwonoskóry był zadowolony z takiego obrotu sprawy.

Poznał już, że ma przed sobą nieszkodliwego człowieka, którego nie potrzeba się obawiać. Przynajmniej wszelkie pozory za tem przemawiały. Więc mimo swojej powagi nie mógł się powstrzymać od ochoty wykpienia białego.

Siedział nieruchomo na koniu i czekał. Doktór odjechał powoli, majestatycznie, na odległość dwóch kroków, przyglądnął się Indjaninowi badawczo, odsunął kask z czoła, — nosił bowiem angielski hełm korkowy, co tutaj, w górach, w zimnym stosunkowo klimacie, wyglądało prawie śmiesznie, — i krzyknąwszy znacząco, zaczął po angielsku, druzgocącym wprost głosem:

— Jestem Apolinary, Sulpicjusz, Euzebjusz Ipirazzo, doktór i profesor; kto ty jesteś?

Przez usta czerwonoskórego przeleciał ledwie dostrzegalny uśmiech.

— Dziki — odrzekł.

Z koleji zdumiał się doktór Ipirazzo.

— I? — zagadnął.

— Człowiek. Mało ci jeszcze, doktorze? C. d. n.

KSIĄŻKI.

Ks. dr. Tihamer Tóth, prof. uniw. w Budapeszcie: Chrystus w cierpieniu i w chwale. Przekład z oryginału madziarskiego, Kraków 1934. Wydał ks. dr. Ferdynand Machay (Kraków, Mały Rynek 7). Stron 304. — Jest to już 6-ty tom kazań ks. Tótha wydany po polsku. Chrystus w cierpieniu i chwale — stare jak chrześcijaństwo prawdy, ale jakże świeżo, jak interesująco ujęte! Ks. dr. Tóth jest istotnie mistrzem w przykuwaniu uwagi nawet dzisiejszego roztargnionego człowieka do najistotniejszych spraw Boga i człowieka! Zaznajomi z prawdą, oświeci umysł, rozbudzi uczucie religijne, nauczy modlitwy, zapali wolę do spraw Bożych, nauczy poważnie patrzeć na życie — a zrobi to wszystko tak lekko, iż czytelnik, a raczej słuchacz widzi, że to nie jakiś gromiciel-kaznodzieja, ale mądry przyjaciel opowiada prawdziwie mocno, ale jakże ciekawie i oryginalnie. A przytem co strona to jakiś przykład, ale to taki przykład z życia, a nie z książki. Jak na kazania ks. Totha ciągnęły tłumy, tak dziś tłumy sięgają po te zadrukowane kartki. Bo te kartki żyją i niosą zmęczonym ludziom życie nowe — życie wieczne. (D.).

K. Berkanówna. O co chodzi? Kobieta w dobie kryzysu. V tomik Bibljoteczki Społecznej założonej 1932 w Poznaniu. — Sprzedaż u autorki: Poznań, Matejki 53 po poprzedniem nadesłaniu należytości przez PKO 202.494 oraz w księgarniach. Cena 1.50 zł. i 25 gr. przesyłka.

Stali odbiorcy Bibljoteczki Społecznej powitają ze znanem już zainteresowaniem dalszy tomik tego pożytecznego wydawnictwa, rozchodzącego się dziś po całej Polsce i poza nią. Tytuły poprzednich broszur wskazują też na aktualność tematów: **Tak mi ciężko, Ty i Ludzie, Co robić, Którędy pójdziesz.** Najnowszy przyczynek tyczy się spraw kobiecych, oświetlanych ze strony nowoczesnej, t. j. dostosowanej do naszych czasów. Zresztą nazwy rozdziałów mówią za siebie: Kobieta — puch marny? Być sobą? Zawodowość kobiety. Kobieta jako córka, siostra, koleżanka, żona, matka, pani domu, społeczniczka, zawodowiec, patrjotka, katoliczka, człowiek itd.

Materjały te nadają się dla wykładów i na artykuły. Dopisy adresów, czasopism, książek i instytucyj kobiecych podnoszą jeszcze wartość dziełka. M. R.

Szukam pracy. Sama szyję bieliznę i rzeczy dziecinne, ewentualnie do lżejszych zajęć domowych. Zgłoszenia: Kraków, Szlak 13 m. 32 od godz. 2-giej do 8-mej.

Wdowa po legjoniście poszukuje mieszkania pokoju z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia, Kraków, Poselska 7. m. 9.

Ojciec 5-ga drobnych dzieci bez pracy, zwraca się do serc litościwych o pomoc. Łaskawe datki uprasza się kierować do Administracji Dzwonu Niedz.

Okradziony doszczętnie prosi o jaki stary koc i palto, tudzież coś z bielizny i pościeli. — Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu“.

Proszę uprzejmie szanownych obywateli o jakąkolwiek pracę, powróciłem z wojska 23 stycznia 1934 r. znajduję się bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia Kraków Lubicz 30 m. 4.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. -	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L 95 Telefon 166-40